

SŁOWO

WILNO, Środa 3 sierpnia 1932 r.

Redakcja i Administracja, Wilno, Zamkowa 2, Otwarta od g. 9 do 4, Telefony: Redakcji — 17-82, Administracji — 123.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 80259. W sprzedaży detalicznej, cena pojedynczego n-ru 20 gr.

Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń do co rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetryowy jednospaltowy na stronie 2-iej i 3-iej gr. 40, za tekstem 15 gr. Komunikaty, oraz nadesłane, milimetr 50 gr. Kronika redakcyjna najmiej 50 gr. W numerach świątecznych, oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagranicę 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabliczeczki o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr.

BRASLAW — Księgarnia T-wa „Lot”. BRENIAKONIE — Bufet Kolejowy. BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Łazuka. DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Majnowskiego. UKSZTY — Bufet Kolejowy. GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa — W. Włodzimierz. GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”. HORODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński. IWJENEC — Siedle tytoniowy — S. Zwierzyński. KLECK — Sklep „Jedność”. LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Matecki. MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIEŚWIEZ — ul. Naruszowa — Księgarnia Józefowska. NOWOGRODEK — ul. Mickiewicza — Księgarnia T-wa „Ruch”. OSZMIANA — Księgarnia „Spółka”. NANCZ — Księgarnia Polska — St. Bednarski. POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej. STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”. SŁONIM — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 12. ST. ŚWIĘCIANY — M. Lewin — Biuro Gazetowe, ul. 3 Maja 1. WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24, F. Juczewicz. WARSZAWA — Tow. Księgarski „Ruch”.

Wśród chorągwi i symboli

We wszystkich pamiętkach urzędniczych dyplomatycznych spotykamy narzekanie, że zasada, która panowała w przedwojennych ambasadach, poselstwach, konsulatach i ministerstwach spraw zagranicznych, było: *surouti pas d'histoires*. Ale, co prawda, nie spotykamy w tychże przedwojennych pamiętkach przykładu tak grubego naruszenia zwyczajów i kurtuazji międzynarodowej, jak wybrzydki poselstwa niemieckiego barona Rintelena, który własnoręcznie zdjął chorągiew polską ze sztachet przed swoim mieszkaniem w dniu święta morza, 1 sierpnia. Zdarzało się, że pijani młodzieńcy zrywali chorągiew obcego państwa, zdarzało się, że ją nawet podeptali, jak to było niegdyś we Francji z chorągwią niemiecką, za co rząd Wilhelma II żądał satysfakcji i natychmiast ją otrzymał. Ale zawsze w tego rodzaju czynach, skierowanych przeciw symbolowi innego państwa, miało się do czynienia z młodzieżą, wyróbkami, ludźmi nieodpowiedzialnymi. Po raz pierwszy słyszymy, aby coś podobnego przytrafiło się zastępcy posła dużego mocarstwa.

obycaj. Naród o niewątpliwie bardzo daleko posuniętej, bardzo wyrobionej kulturze towarzyskiej. Jak z tem wszystkim można pogodzić, że ten sam, tak czuły na to wszystko naród jak chce! musi stać się politycznie, to jako maksymalny program polityczny wysuwa hasło wzbronienia innym narodom płuća sobie w fizjonomii. Hymny i pieśni narodowe zamawiają się u artystów. Słuchając w sprawach manifestacji i obchodów narodów głosu artystów — przecież są do tego powołani. Boy - Zelenki nie lubi kultury szlacheckiej, jest pacytysta, nikt go nie posadzi w Polsce, że zechce być obrońcą buty żołnierskiej — a jednak kilkakrotnie już apelował do społeczeństwa z powodu tej wstrętnej koty — „Nicht spucken!” — wołał. Rzeź białych wbiegł niegdyś na jeden wiec, wyciągnął rękę do publiczności: „pieśń niewolników, nie trzeba nam pieśni niewolników!”. Doprawdy, że mi wstyd, że muszę jeszcze objaśniać, powoływać się na przykłady. Ale oto kampania przeciw „Rocie” trwa od lat 10 i nie potrafiłno wydrzeć tego chwasta niewoli z naszych państwowych ozdób. To mnie pobudza do szukania argumentów drażliwych. Przecież Moskale słynęli z gustu do samoplenia się i poniżania siebie i swojej ojczyzny i państwa. A przecież śpiewali w hymnie narodowym: „Carstwo na sławu nam” — a gdyby ktoś sobie utożył wzniosłą pieśń: „nie damy cara naszego bić po mordzie” — toby za tak piękne intencje poszedł do więzienia za obrazę majestatu i szlachy. Żadna pieśń znanego nam narodu europejskiego nie zawiera zaklęcia: „nie będę dostawał po pysku”. Któżby to mógł śpiewać? — Murzyni w Ameryce, papuasi, jacyś heloci, nawykli do poniżenia, jakieś plemiona przekłete. A przecież „plucie w twarz”, to w hierarchii obelg jeszcze jedno miejsce w dół od otrzemywania po pysku. Tak śpiewa naród, który ma w historii Grunwald i Wiedeń.Cat.

URLOP MINISTRA ZAWADZKIEGO WARSZAWA. PAT. — Pan minister Władysław Zawadzki wyjechał dnia 1 b. m. na parotygodniowy urlop wypoczynkowy. ULGI DLA AKADEMII SZTUK PIĘKNYCH WARSZAWA. PAT. — Z dniem 29-go lipca absolwenci Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie korzystają na podstawie rozporządzenia Ministerstwa Komunikacji z takich samych ulg taryfowych, jakie przysługują absolwentom wszystkich wyższych uczelni polskich. KOMUNIKACJA NIEMIECKO - POLSKO - SOWIECKA WARSZAWA. PAT. — Przed kilkoma dniami zakończyła swe prace zwołana do Statutanta konferencja kolejowa, która omawiała sprawy, związane z niemiecko-polsko - sowiecką bezpośrednią komunikacją. Poza sprawami, dotyczącymi wzajemnych stosunków między kolejami, konferencja zajęła się ugodnieniami szeregu wniosków, zmierzających do usprawnienia tej komunikacji oraz do ożywienia przewozów, zarówno towarowych, jak i przesyłek ekspresowych. Ożywienie to zarządy kolejowe osiągnąć pragną przez zmianę szeregu przepisów, oraz przez udzielanie ulg w opłatach taryfowych. Uchwały konferencji będą wprowadzone w życie przez zarządy kolejowe odpowiednich państw. ZAJŚCIE NA STACJI JOZEFÓW WARSZAWA. PAT. — Wtorkowa prasa popołudniowa podaje o zajściu, jakie miało miejsce na stacji Józefów pod Warszawą. Oczekujących w godzinach wieczornych przybycia pociągu z Otwocka pasażerów zaczęła napastować grupa opryszków. Wśród pasażerów znajdowało się 2 oficerów z 1 pułku lotniczego z Warszawy por. Stanisław Wolkowiński por. Marjan Sunkiewicz. Kilku opryszków podszło do oficerów i zaczęło ich prowokować. Po zwróconej przez oficerów uwadze, jeden z opryszków rzucił się na por. Wolkowińskiego, chcąc go rozrozić. Por. Wolkowiński po dwukrotnym ostrzeżeniu dał strzał w kierunku opryszka, raniąc go śmiertelnie. Dochodzenia policyjne wykazały, że zabitym jest 26-letni Jan Duszyński, mieszkaniec Józefowa, niejednokrotnie już karany za opór władzy i za napady.

RZĄD NIEMIECKI ODRZUCIŁ PROTEST POSŁA POLSKIEGO w sprawie incydentu z flagą narodową

WARSZAWA PAT. — W związku z incydem, wywołanym zdjęciem flagi o barwach narodowych przez radcę poselstwa niemieckiego w Warszawie von Rintelena, poseł polski w Berlinie złożył dziś protest rządu polskiego na ręce ministra spraw zagranicznych Rzeszy von Neuratha. BERLIN PAT. — Biuro Wolfa ogłosiło wieczorem następujący komunikat:

„Odparcie zażaleń posła polskiego w Berlinie w sprawie incydentu z flagą. — Poseł polski odwiedził dziś po południu ministra spraw zagranicznych Rzeszy, aby przy okazji wręczenia przedstawienia stanu rzeczy w sprawie incydentu z flagą w dniu 31 lipca br. złożyć zastrzeżenia z powodu zachowania się niemieckiego charge d'affaires. Sprawa ta została już zbadana na podstawie doniesienia

charge d'affaires. Postępowanie charge d'affaires było z punktu widzenia praktyki międzynarodowej zupełnie uprawnione. BERLIN PAT. — Prasa niemiecka kontynuuje obronę radcy poselstwa w Warszawie von Rintelena. Dzienniki twierdzą, że wersja, podana przez dzienniki polskie i przez PAT nie odpowiada prawdzie. Warszawska korespondencja pism niemieckich oburza się na rzekomo agresywny i obelżywy ton polskiej.

TELEGRAMY

40 LAT SŁUŻBY DYPLOMATYCZNEJ LONDYN. PAT. — Zmarł w wieku lat 73 sir Allen Johnstone, który przez 40 prawie lat był w angielskiej służbie dyplomatycznej na placówkach w Waszyngtonie, Białogrodzie, Hadze, Rzymie i innych.

OFENSYWA NA RIO DE JANEIRO SAO PAULO. PAT. — Konstytucyjonałjsi stanu Sao Paulo rozpoczęli wielką ofensywę na Rio de Janeiro, znajdującą się w rękach federalistów. Powstańcy pragną złożyć z urzędu prezydenta Vargasa, wprowadzić w życie konstytucję i domagać się natychmiastowych wyborów. FAŁSZYWE LIRY MEDJOLAN. PAT. — Policja medjołańska trafiła na trop fałszerzy banknotów 100 i 1000 lirowych 1 po długich poszukiwaniach znalazła w fabryce lalek laboratoryjum chemiczne - drukarskie, zapatrzone w przyrządy do fałszowania banknotów. Aresztowano kilka osób. NOWY OBOZ B. ŻOŁNIERZY AMERYKANSKICH WASHYNGTON. PAT. — Zgórą 6 tysięcy żołnierzy przybyło do Johnstown w stanie Pensylwanja, gdzie założony nowy obóz. Dziś w szpitalu zmarła druga ofiara starć z bytymi żołnierzami bezrobotnymi w Waszyngtonie. Gubernator stanu Pensylwanja sprzeciwił się usunięciu byłych żołnierzy z obozu przy pomocy metod, które były stosowane w Waszyngtonie. Gubernator surowo notepia te metody.

STRACENIE 44 KOMUNISTÓW LIMA. PAT. — Jak donosi komunikat urzędowy, 44 komunistów, którzy brali udział w rozruchach w leśności Trujill w północnej części Peru, zostało dziś straconych.

Wieści ze stadjonu Olimpijskiego Kusociński, Hejjasz i Pławczyk na starcie Wczoraj podaliśmy wiadomość o brawurze zwycięstwie najlepszemu polskiemu, a obecnie już świętowanego ościgacza Janusza Kusocińskiego, którego doskonała kondycja fizyczna sprawiła, że już w pierwszym dniu Olimpiady, oczy setek tysięcy widzów spożyły na standard polskim a fale rozmoisły wieść, głoszącą sławę Polaka. O wynikach pozostałych naszych zawodników niewiele mieliśmy wiadomości. Dziś już możemy podać trochę szczegółów. Kusociński zwyciężył czolowego biegacza świata, przy wyjątku 1000 metrów 30.1 i najlepszym z Finów Iso-Hola. Druga nagroda Finlandji Virtanen przychodził trzeci w odległości 120 (USA) Sandan, następnie Orrey (USA) Gregory (USA) Sandan (N. Zel.). W szóstym biegu „Kusog” 30 m. 11.4 jest rekordem olimpijskim, jednak gorszym od światowego rekordu Kurmiego o 6 sekund (30 m. 6.2 sek.). Dziś starający się Nurmi zapewne nie osiągnął tego. W przedwczorajszym, imi nasza reprezentacja nie wykazała dobrej formy. W północnej kulę Hejjasz zajął siódme, a więc niepunktowane miejsce (w ogólnej punktacji brane jest pod uwagę 6 pierwszych miejsc i miejsce 6 pkt. II - 5 itd.). Wynik Hejjasza — 14.70 mtr. podczas gdy przed wyjazdem miał 16.05, a więc lepszy od drugiego na Olimpiadzie. W konkurencji tej zwyciężył Sexton (USA) 16.05 m., przed Rothertem (USA) 15.67 m., Douga (Czechosł.) Hirsfeldem (Niemy), Grayem (USA) i Sievertem (Niemy) 15.07. W skoku wwyż startował Pławczyk. Zajmuje on, po dogrywce, 8 miejsce. Jest drugim Europejczykiem. Bije 12 konkurentów. Skacze 1.90 m. Wygrwa Mac Naughton (Kanada) 1.96 m. Ostatnie dwa punktowane miejsca zajmują: 5 Remikka (Finl.) i 6 Kimmura (Jap.) z wynikiem 1.91, a więc przy odrobnie szczęścia Pławczyk mógł znaleźć się w szóste.

SYTUACJA W NIEMCZECH

BERLIN PAT. — W sytuacji wewnętrznej nie zaszły dotychczas żadne zmiany, któreby pozwoliły na wyciągnięcie wniosków co do ukształtowania się sytuacji parlamentarnej. Kanclerz Papen wyjechał dziś na urlop wypoczynkowy. — Zastępować go będzie minister spraw wewnętrznych Gayl. Rozpoczynają również urlopy inni ministrowie. Pomimo, że stronnictwa nie rozpoczęły dotychczas rokowań koalicyjnych, — pewne dane wskazują, że możliwa jest zasadnicza rewizja dotychczasowego stanowiska centrum. W tonie tej partii silny odłam opowiada się za koalicyją z

narodowymi socjalistami z wykluczeniem niemiecko - narodowych. Większość gotowa byłaby przystąpić do bloku na terenie Prus, w Reichstagu natomiast nie wiązać się ściślejszym sojuszem z hitlerowcami. Żywo komentowana jest pogłoska o zamiarze przwódców hitlerowskich zgłoszenia na ręce Schleicher'a ultimatum. — Dziś jeszcze kpt. Goering i Grze-

gorz Strasser zgodnie z uchwałą konferencji monachijskiej odwiedzą ministra Reichswehr'y, któremu zakomunikują postulaty swej partji. Żądania hitlerowców dążą podobno przedewszystkiem w kierunku zastąpienia kanclerza Papena przez przedstawiciela partji narodowo - socjalistycznej. — Prasa wymienia jako kandydata kpt. Goeringa.



Ilustracja nasza przedstawia moment z agitacji przedwyborczej w Niemczech. Wysłannicy partji rozdają ostatnie ulotki, wzywające do popierania ich kandydatów. Policia — jak widzimy — interesuje się ich treścią.

SENSACYJNA AFERA W NIEMIECKIM M. S. Z.

BERLIN PAT. — Według doniesień prasy, policja przeprowadziła dochodzenia w urzędzie spraw zagranicznych przeciwko kilku urzędnikom, stojącym pod zarzutem dokonania spisu niewierzenia. Śledztwo nie zostało ukończone. Stwierdzono już jednak, że skarb Rzeszy doznał straty, wynoszące około 20 tysięcy marek.

Aferę wykryto w czasie przeprowadzania rewizji ksiąg kasowych. Okazało się, że wielokrotnie sumy przeznaczone dla niemieckiego konsulatu w jednym z państw zagranicznych, nie dotarło do właściwych rąk. — Pieniądze — jak się okazało — miał pobrać sekretarz konsulatu Strehlow, który obecnie za przezeza, jakoby strzymywał wymienione sumy. Dochodzenie wykazało, że sekretarz Strehlow działał w porozumieniu z urzędnikiem urzędu spraw zagranicznych, dokonyującym wypłat i że wspólnie dopuszczali się sprzeniewierzeń. W czasie obojebnego ich prześladowania wyszło na jaw szereg okoliczności obciążających. Ostatecznie urzędnik, dokonyujący wypłat, którego nazwisko nie jest podawane, przyznał się do sprzeniewierzenia 17 tys. marek. Sekretarz Strehlow zaprzeczył natomiast, jakoby był w zwinie i wspólnie dopuszczał się sprzeniewierzeń. Wobec istnienia poważnych przesłank przeciwko Strehlowowi władze sądowe poleciły aresztować obu wnieścianych w niere urzędników.

Zamachy i akty terrorystyczne

BERLIN PAT. — Ze wszystkich stron kraju donoszą o dalszych aktach terrorystycznych. W Malborku grupa napastników dała salwę do okien mieszkania inspektora policji Riedla, poczem rzucano do mieszkania butelkę z kwasem i gazami cuchnącymi. Podobnego zamachu dokonano na mieszkanie architekta Mollenhauera, centrowca, gdzie wybito wszystkie szyby i również wrzucono do mieszkania z kwasem i m. Wreszcie urządzono napad na mieszkanie przywódcy kartelu związków zawodowych, radnego Rahna, którego usiłowano wywabić na ulicę. Wobec środków ostrożności, zarządzonej przez Rahna, zamach się nie udał. — Nieznani sprawcy przerwali dwie linje telefoniczne, łączące centralę poczty z posterunkiem Reichswehr'y. Przed temi zamachami pogotowie policyjne zostało przez nieznanych osobników odwołane do jednej z okolicznych miejscowości.

W miejscowości Ortelburg wybito obiegłej nocy szyby w kilku sklepach, których właścicielami są żydzi. Oprócz tych zamachów w Prusach Wschodnich, dokonano wielu aktów terrorystycznych na terenie Śląska. W Ligicy na dom ludowy rzucano granat ręczny, którego wybuch zniszczył frontowe okna. Napastnicy zajęli motocyklami i zasłonięci byli przez jadący przed nimi samochód. W imiępocwoi Goldberg dane kilka strzałów do mieszkania byłego landrata socjal - demokracji Gaultziga. Poza tem od osłona nocy 5 osób zasypało kulami gmach landratury. Napastników spłoso strzałami nocny dozorca. W Mannheim oddano kilka strzałów do lokalu redakcji dziennika komunistycznego „Arbeiter Zig”.

Zgon kanclerza Seipla

WIEDEN. PAT. — Ks. Ignacy Seipel, zmarł we wtorek rano. Urodził się ks. Seipel 1866 r. w Wiedniu, gdzie ukończył gimnazjum, uniwersytet i studia teologiczne. Wyświęcony na księdza w roku 1889, poświęcał się duszpasterstwu i pracom naukowym. W czasie wojny ogłaszał szereg prac z dziedziny prawa konstytucyjnego. W roku 1918 zostaje po raz pierwszy ministrem pracy w gabinecie Lamascha, lecz w Austrii republikańskiej rozwija szerszą działalność polityczną i daje się poznać jako mąż stanu wielkiej miary.

W Niemczech wywabiono z mieszkania jednego z przywódców komunistycznych i pobito go do utraty przytomności. — W następstwie tego napadu doszło dziś przed gmachem urzędu pośrednictwa pracy do ostrej bójki między hitlerowcami a komunistami. W Norymbierze wywiązała się strzelanina pomiędzy socjal - demokratami a policją, w wyniku której kilka osób odniosło rany. W miejscowości Sonnenberg w czasie utarczki na tle politycznym zaatakowano policję. Z Altony do noszą o skonfiskowaniu przez policję w czasie obławy znacznej ilości broni w lokalach, odwiedzanych przez hitlerowców. W Berlinie również doszło do krwawych starć, połączonej ze strzelaniną. Są ranni.

Revizja wyroku na Gorgułowa

PARYZ. PAT. — Dossier sprawy Gorgułowa, wraz z wnioskiem oskarżonego o rewizję wyroku sądu przysięgłych, odesłano we wtorek po południu do

Najwzrostsze Trybunału. Sprawa będzie prawdopodobnie rozpatrywana między 20 a 27 b. m.

Straszliwa epidemia cholery

MOSKWA. Pat. Donoszą z Szanghaju, że w prowincji Szan-Si zmarło na cholere w ostatnich miesiącach przeszło tysiący osób. Według chińskich oficjalnych danych, wszystkie północne powiaty tej prowincji są objęte epidemją

Sprzeczne pogłoski o gen. Maa CHARBIN PAT. — Po ogłoszeniu wiadomości jakoby gen. Maa został zbity w ubiegłym tygodniu w bitwie pod Hailun, Japończycy wykazują w tej sprawie pewne niezdecydowanie. Z drugiej strony wiadomości nadchodzą ce z Nankinu, przypuszczalnie od gen. Maa, podają, iż stoi on obecnie na czele akcji, skierowanej przeciwko Japończykom.

Samolot Hausnera w Genui

GENUA. PAT. — Do portu genuńskiego zawinął statek „Escambia”, przywożąc na pokładzie samolot Stanisława Hausnera, wyłowiony 22 lipca w pobliżu wysp Azorskich. Samolot, poważnie uszkodzony zewnętrznie, ma jednak najważniejszą część niekierującą. Samolot zostanie o-

desłany do Ameryki najbliższym transportem. Kapitan statku odnalazł wewnątrz samolotu notatki lotnika, pisane w języku angielskim w czasie 7 dni, spędzonych na faliach Oceanu. Lotnik opisuje tam chwile tragiczne chwile, przeżyte do chwili ocalenia.

OD REDAKCJI

Wszystkim organizacjom i osobom, które złożyły nam przez wczorajszą i omagają powiększenia z powodu dziesięciolecia wydawania naszego pisma bądź pisemnie, bądź ustnie, składamy pełne wdzięczności podziękowanie.

# SILVA RERUM

# Napad na redakcję „Słowa” i nowe pogróżki komunistów

## Dalsze rewelacje o wewnętrznym rozkładzie wileńskiego komunizmu

Dzień Pomorski (175) podaje ciekawe wiadomości, dotyczące złota skautów w Polsce:

Teren zlotowy nad jeziorem Bieżyńskim jest już całkowicie przygotowany na przyjęcie licznie zapowiedzianych uczestników z wielkim nakładem pracy wyrobiono wielki port zlotowy, w którym znajduje się przystań przelotowa 500 kajaków.

Urządzone ponadto pływające zbudowano specjalne wieże do skoków, sygnalizacyjne, stacje meteorologiczne, uruchomiono kino z towarzyszącymi występami regionalnymi etc.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej zaszczycił swą obecnością zlot, przybywając nad jezioro Bieżyńskie w drodze powrotnej z uroczystości „Święta Morza” w dn. 3 sierpnia. Program pobytu Pana Prezydenta w obozie harcerskim drużyn żeglarskich jest następujący: Pan Prezydent przyjeżdża do obozu o godz. 16-ej w łodzi przewoźniczej ZHP i naczelni kł Główniej Kwatery, którzy Najwyższemu Do stojnikowi Państwa złożą raport. Następnie złoży raport Panu Prezydentowi komendant zlotu polskich drużyn żeglarskich harcmistrz, poczem p. Prezydent powita harcerzy i zwiedzi oboz i będzie się przyglądał popisom wodnym z wieży ossewacyjnej na Czarciej Wyspie. — O godz. 18 uda się p. Prezydent na teren zlotu harcerskiego drużyn pomorskich. Zaś po kłaci wróci p. Prezydent na teren zlotu wodnego i zapali osobiście ognisko harcerskie.

Pierwszy niezapowiedziany zlot skautów wodnych w Polsce budzi zainteresowanie wśród szerokiej warstwy społeczeństwa.

Pierwszy Nie można nie uczucia wzruszenia i głębokiej sympatii myśleć o wysiłku skautów — żeglarzy

Głos Narodu (206) w związku z odnowieniem cudownego krucyfiksu w katedrze Wawelskiej, zainicjowanym przez J.E. księcia Metropolitę A. Sapiechę, przy pomina legendę, która jest przywiązana do tej relikwii:

W historii naszego narodu napotykać można liczne, żywe pomniki tradycji, utrwalające zdatnienia wzniesione, będące przykładem dla dalszych pokoleń. Do takich należą opowieść o ofiarnej postawie królowej Jadwigi, w związku z zamierzeniem małżeństwem z królem Węgier, jak trudno przystość Jadwidze wywrzeć się osobistego szczęścia, jakie usmiecha się w uczucie, zresztą odwołanie do spodu Wawelskiego. W rozdz. 3, w niepo koju, w zamęcie myśli przypadał królowi do spodu Wawelskiego, obłąkając się wskazywał ko czołwiej jej przysłał. Działo się to w ka tedrze Wawelskiej, i oto — jak głosi legenda — Chrystus Ukrzyżowany przemówił do znie kaniej, nakazując jej złożenie swego serca w ofiarę narodowi, i Jadwiga utraciła osobistego szczęścia, stworzyła poważyła dla rozrostu mocarstwowej Polski ówczesnej.

Dziś, gdy społeczeństwo katolickie polskie coraz głośniejszy wota o „zbudzenie Jadwigi” (słowa s. p. Biskupa Bandurskiego), o kanonizację jasnej królowej, — odnowienie jej krucyfiksu nabie ra szczególnego znaczenia...

Lector.

### 250 pasażerów na pływającym statku

Niezwykłą przygodę miał statek pasażerski „Cynos”, kursujący między Niceją a Korsyką. Wypłynął onegdaj w swą zwykłą podróż z Nicei z pasażerami na pokładzie, znajdował się już w odległości około 50 km. od wybrzeża, gdy nagle dyżurny oficer zauważył dym, wydobywający się z pod pokładu.

Okazało się, że pali się w jednej z przegród, przeznaczonych do załadunku towarów. Za wiadomości o pożarze kapitan Orlandini kazał natychmiast zamknąć szczelnie przegródę i wypuścić do niej parę z kotła, co nieco przytłumiło płomienie.

Spokój kapitana, oficerów i całej załogi sprawiły, że wśród pasażerów nie było ani śladu paniki.

Wszyscy brali całe zdarzenie raczej ze strony humorystycznej. Statek natychmiast wrócił do portu nicejskiego, gdzie przedewszystkiem zarządzono wyładowanie sześciu samochodów, które stanowiły część ładunku statku.

Straż pożarna, którą wezwano radiotelegramem, czekała już w porcie, przybyła na pokład i rozpoczęła akcję. Gdy zdecydowano się o stworzyć pokrywę owej przegródę, ogień, który nie wygasł, lecz został stłumiony, przy zetknięciu się z powietrzem, wybuchnął olbrzymim płomieniem. Wobec tego kapitan zarządził ewakuację statku z pasażerów.

Po kilkunastominutowej akcji pożar stłumiono i wypompowano wodę, jaką zalana była dotknięta przegródę. O godzinie jedenastej w nocny okręt odplynął znow do Calvi, zabierając tychsamych, co poprzednio pasażerów.

## Od Wallace'a do Jakucia

### Hazard, herbata i praca — Wielkie zbrodniarki są blondynkami. — Borys Pilniak o bandytach amerykańskich.

Gdy umarł Wallace, autor niezliczonej ilości romansów detektywnych, wszyscy byli przekonani, że pozostawił olbrzymi majątek. Przecie powieści jego wydawano w setkach tysięcy egzemplarzy. tłumaczono je w wszystkie języki — a niedługo przed śmiercią popularny autor udał się do Hollywoodu, gdzie płacono mu 600 f. tygodniowo za układanie scenariuszów. Tymczasem Wallace pozostał żonę 80 tysięcy funtów długów. Jak to się stało mogło?

Wydane właśnie pamiętniki sekretarza Wallace'a p. Cartis wyjaśniają tę tajemnicę.

Wallace był namiętnym graczem. Zrujnował go przedewszystkiem wyścigi, i wielu ze swych powieści nie napisaby wogóle, gdyby nie zachodziła gwałtowna potrzeba regulowania przegranych.

Na szczęście posiadał fenomenalne zdolności do pracy: umiał pisać bez przerwy w ciągu dwudziestu czterech godzin. Cartis zapewnia, że niektóre z powieści Wallace dyktował z szybkością dwóch tysięcy słów na godzinę. A jednocześnie chętnie oddawał się lenistwu, pod bylejakim pretekstem. Pewnego razu udał się we wtorek na wyścigi, zapominając o tem, że w sobotę ma oddać wydawcy zamówiony rękopis ze 120 tysięcy słów. Powrócił z wyścigów zgrany do ostatniego grosza i natychmiast z furją wziął się do pracy. Dyktował bez

Jak już podawaliśmy w numerze nie dzielnym, w sobotę, późnym wieczorem został dokonany napad na redakcję „Słowa”, zorganizowany przez komunistów. Komuniści zbombardowali okna kamieniami, wybijając jedną z wystawowych szyb od ulicy Zamkowej. Wrzucony przytem skrawek papieru zawierał pogróżki i „ostrzeżenia”, o których również pisaliśmy w niedziele.

Jak wiadomo, „Słowo” zamieściło w zeszłym tygodniu rewelacyjne wiadomości o wewnętrznym rozkładzie Komunistycznej Partii Zachodniej Białorusi, o nadużyciach, kradzieżach, i defraudacjach, popełnianych przez przewodników i kierowników partii, Zaniepokojone szerczaniem się fermentem, w związku z ujawnianiem rewelacjami, kierownictwo partii zdobyło się na akt terroru. — Jak się nam udało dowiedzieć, właśnie to kierownictwo partii komunistycznej najęło do poprostu kilku wyrostków i komso molców, mając nadzieję, że drogą postachu uda się im powstrzymać prasę od dalszych rewelacji.

Onegdaj otrzymaliśmy nową serję anonimowych pogróżek.

Panowie komuniści mylą się grubo, jeżeli przypuszczają, że drogą gwałtu lub terroru zdołają zmusić nas do milczenia! Komunizm zwalczać będziemy zawsze, a żaden gwałt nie odstraszy nas od pisania i prawdy!

### PIJAK I BILARDZYSTA

To, że kierownicy partii komunistycznej kradli pieniądze i przywłaszczali je sobie, gdzie tylko mogli, oddawna już było wiadome, że sumy te podlegają utrudnionej kontroli. W końcu jednak roku ubiegłego sytuacja stała się nie do wytrzymania. W łonie partii rósł ferment i niezadowolenie. Dezorganizacja jacejek KPZB była kompletna. Sekretarz OK (okręgowego komitetu) przywłaszczający sobie większą sumę pieniędzy, rozpoczął życie hulaczące. Wkrótce stał się natógowym pijakiem. W wolnych chwilach przesiadywał na bilardzie. Pewnego razu, w oczach kilku „towarzyszy”, będąc zupełnie pijanym, przewrócił kosz z jajami na rynku, miał wygłaszać przemówienie agitacyjne i został przez przekupionych pobity. Kierownictwo partii, acz niechętnie, pod naciskiem wszakże „opinij” komunistycznej, zmuszone się wzięło do usunięcia pijaka ze stanowiska sekretarza.

„BENEK” PRZECIWKO „CHAIMOWI” Nowym sekretarzem OK został komunistą pod pseudonimem „Chaim”. — Ow Chaim wziął się leniwie do zorganizowania jacejek. Nie mógł niczego dokonać, ponieważ stary sekretarz, wbrew wyraźnej decyzji instruktora CK, nie przekazał „Chaimowi” t. zw. „kontaktów”. Praca zupełnie ustala. Chaim nie mógł zgromadzić wokół siebie odpowiednich ludzi. Natomiast powstała grupa opozycyjna. Obydwie grupy walczyły głównie o przydział pieniędzy partyjnych, pozatem nie troszczyły się wcale o szeregowych komunistów.

Na czele opozycji wraz ze starym sekretarzem stanął niejaki pan pod pseudonimem „Benek”. Działal on głównie wśród członków żydów. Zoczywszy wkrótce, iż korzyści materialne z należania do partii stają się mniej wydane, a będąc jednocześnie skompromitowany, zażądał, aby go wysłano do Rosji Sowieckiej. Nie uzyskawszy pozwolenia, przekraczał granicę samowolnie i został aresztowany.

### „PARTJA KOMUNISTYCZNA — TO KRAMIK”

Badany przez policję „Benek” przyznał się, że nadużycia, popełniane w łonie partii przez jej kierowników, sięgają ogromnych kwot. Ze pieniądze, otrzymane w Warszawy przez tajnych kurjerów komunistycznych, trwonione są na pijatyki i zabawy. Szeregowym komunistom nie udziela się żadnej pomocy. Fabrykowane są natomiast fikcyjne sprawozdania z rzekomego wydatkowania funduszy. Zresztą zdarzały się również wypadki, że kurjerzy wiozący pieniądze, wogóle ich nie doręcają. Kierownicy traktują partię, jako doskonałe płatne stanowiska, uchylając się przed niebezpieczeństwem, wysuwając jedynie sze

## Pan Prezydent w Gdyni

GDYNIA PAT. — We wtorek o g. 10,30 Pan Prezydent Rzeczypospolitej ze swem otoczeniem oraz przedstawicielemi władz państwowych udał się kutrem wycieczkowym strażą graniczną „Batory” do nadbrzeża Stanów Zjednoczonych, — gdzie Pana Prezydenta oczekiwali przed stawiciele urzędu morskiego. Pan Prezydent zwiedził imponujących rozmiarów magazyn bawełniany.

Następnie przesiadł się na o. R. P.

### Wieś Olimpijska



Marzeniem wielu osób, przybyłych na Olimpiadę do Los Angeles, jest zwiedzić „Wieś Olimpijską” w której mieszkają zawodnicy, przybyli z 50 krajów i wszystkich zakątków globu.

tykułami wszystkie pisma, od Tajnego Detektwywa począwszy. Nawet pani Eiga Kern zabrała głos, a pani Irena Pannen kowa odpowiedziała jej, i w ten sposób Gorgonowa stała się punktem wyjścia do dyskusji politycznej pomiędzy niemiecką literatką a endecką publicystką. Dowiedzieliśmy się wielu szczegółów o Gorgonowej. Ale czy wiemy, jakiego koloru są jej włosy? Bo, jeżeli jest blondynką — to napewno zabiła. Blondynki bowiem są największymi zbrodniarkami. Im bardziej kobieta jest złotowłosa, tem więcej drzemie w niej skłonności do występku. Tak twierdzi dr. Bizard, długoletni lekarz słynnego więzienia kobiecego Saint Lazare w Paryżu.

Właśnie jeden z dziennikarzy uzyskał u niego wywiad. Dr. Bizard długo i szeroko opowiadał mu o swych obserwacjach i doświadczeniach. Scharakteryzował różne typy zbrodniczych kobiet i doszedł do pewnych wniosków.

Po pierwsze, wielkie zbrodniarki pochodzą przeważnie — w przeciwieństwie do mężczyzn — z klas posiadających, i zdarzą się z król nioch dość często kobiety o niezwyklej inteligencji i wykształceniu. „Idealne” takiej zbrodniarki była — według doktora — pani Bessarabo, znana w swoim czasie powiesciopisarką, która, zabawiwszy męża, sprawnie posiekała jego ciało i podzuciła je w walizce na dworcu.

Po drugie — wszystkie przestępczynice są o wiele bardziej zacięte od mężczyzn i w wyjątkowych tylko wypadkach okazują skrupuła. Typ zatwardziałej zbrodniarki jest najpospolitszym. Ale o-

regowych i nowozaciecznych komunistów.

Na pewnym posiedzeniu partii miał on rzekomo oświadczyć, iż partja to — „kramik, w którym wolno na wszelkie wyczyny, nieplacenia za mieszkanie, bijatyki, zabawy i rozpustę”!

### RYWALIZACJA Z KOMSOMOTEM

Poza szeregiem rozłamów i niesnasek, nastąpiło również napięcie stosunków z „Komsomotem”. Młodzież komunistyczna zamierzała dokonać „sanacji” stosunków. Zaplanowały pracę t. zw. „awangardyzmu”. Komsomolcy byli zdania, iż należy wogóle rozwiązać partję komunistyczną do czasu kompletnego uspokojenia i uzdrowienia stosunków. — Na tem tle doszło nawet do ostrej starć z sekretarzem OK KZM.

### WOLAL KINO

Jednakże ogólne rozprężenie zaplanowało wkrótce i w łonie KZM (Komunistycznego Związku Młodzieży). Przykład z góry podzielał. Drażliwe kwestje pieniędzy stały na porządku dnia każdego posiedzenia „wybranego”. Pożatem zachodził cały szereg drobnych wypadków, nieraz anegdotalnych, a świadczących o wewnętrznym fermentie i rozprężeniu. Naprzykład pewien komsomolec odmówił wykonania zlecenia, tłumacząc, że jest chory. Tego zaś dnia widziano go w kinie. Jacejka na Nowym Świecie w Wilnie, wogóle wylamała się z pod ogólnego kierownictwa. Sekretarz jacejki rekawiczników spalił przyslaną mu do rozpowszechnienia literaturę w obawie rewizji itd. itp.

Wyjmuje się kilka charakterystycznych notatek z posiadanych przez nas dokumentów, które rzucają jasne światło na oblicze organizacji komunistycznej w Wilnie, a groźb... się nie boi my.

„Mewa”, w którym zwiedził basen Marszałka Piłsudskiego i wylądował na nabrzeżu Indyjskim. Przechodzącego Pana Prezydenta spontanicznie witali robotnicy portowi i marynarze. Przy zwiedzeniu olejni Pan Prezydent szczegółowo interesował się urządzeniem fabryki, produkcją oraz rynkami zbytu, poczem zwiedził magazyn nr. 3 z bawełną oraz statek „Lwów”.

Po zwiedzeniu portu Pan Prezydent powrócił na Oksywie. Wczoraj o godz. 16 Pan Prezydent udał się na zawody konne brygady kawalerji Polskiej. Następnie Pan Prezydent udał się na zawody konne brygady kawalerji Toruń. Po kon kursie im. Pana Prezydenta Pan Prezydent oodjechał na Oksywie.

### NOWE MONETY 10-ZŁOTOWE

Nowe srebrne monety 10-złotowe, które będą niebawem wypuszczone przez ministerjum skarbu w miejsce wycoływanych 10-złotowych banknotów Banku Polskiego, bite są w mennicy państwowej w Warszawie. Nowa moneta przypomina monety 5-złotowe, jest jednak od nich nieco większa i trochę grubsza. Nowe 10-złotówki różnią się nadto od pięciozłotówek rysunkiem, głębszym reliefem a także dźwiękiem stopu.

Nowa moneta ma po stronie orla napis: „Rzeczpospolita Polska, 10 złotych”. Rysunek orla jest większy i wyraźniejszy niż na monetach pięciozłotowych.

Po stronie odwrotnej umieszczono stylizowaną głowę kobiecą, otoczoną wieńcem z kłosów zboża.

Dla łatwiejszego odróżnienia nowych monet od pięciozłotówek zamiechno umieszczenia na kancie napisu: „salus republicae — suprema lex”. Kant nowych monet jest natomiast silnie karbowany.

bok tego są one tchórzliwe i historyczne.

Wreszcie, po trzeciej: wszystkie wielkie zbrodniarki są zazwyczaj blondynkami.

— W literaturze, na scenie lub w filmie — powiada dr. Bizard — ustalili się od lat konwencjonalny podział na dwa typy kobiet: na brunetki, uosabiające demoniizm i zbrodniczość, oraz na jasnowłose anioły, będące symbolami łagodności, dobroci i uczciwości. W praktyce jednak ta sprawa przedstawia się wręcz przeciwnie, i jedyną demoniczną brunetką była Mata Hari, słynna tancerka - szpieg, stracona w czasie wojny w Paryżu.

Tak powiada dr. Bizard, który w ciągu dwudziestu pięciu lat miał do czynienia z tysiącami różnych przestępczyni.

Tymczasem — mężczyźni wolą blondynki.

Jeszcze słów kilka o „świecie zbrodni”. — Zaczęło się wszak od Wallace'a, majstra w spisywaniu takich tematów. Wallace — obowiązuje.

Dlaczego w Ameryce jest tylu zbrodniarzy, dlaczego tak się w niej szerzy bandytyzm? — Na to pytanie znajdujemy oryginalną odpowiedź w listach z podróży znakomitego pisarza sowieckiego Borysa Pilniaka. Po powrocie ze Stanów Zjednoczenia Po powrocie ze Stanów Zjednoczenia, duży miejscę poświęcając amerykańskim bandydom.

Oto ciekawy ustęp: — Nim przejechałem do Stanów, nie rozumiałem, w jaki sposób rozwinął się

## Refleksje obozowe

### Coś naksztalt sprawozdania

Niedawno pisałem o otwarciu obozu PW. w Grandziczach koło Grodna. Dziś chcę podzielić się wrażeniami, których doznałem przy jego zamknięciu.

W ciągu trzech tygodni pobytu w bezpośrednim kontakcie z przyrodą, naturalni chłopcy siły, opalili się, większość wyraźnie przytyła. Widocznie dobry wpływ na młode organizmy wywarł las sosnowy, w którym mieszkali; ciepła woda Niemna również była pomocna przy restauracji nadwątłych mięśni. Stożce i wyjątkowa pogoda dokonały reszty.

Pracowicie spędzany dzień uzmocniał, tak pożądane w tych okolicznościach, świeże i smaczne posiłki. Trzeba bowiem wiedzieć, że minęły te czasy, kiedy z pojęciem żołnierskiej strawy łączy się niezbryt różowe wspomnienia.

Obecnie wyżywienie wojskowe potrafi zadowolić wymagania najbardziej wypieszczonych „manusi synków”.

Dlatego też z przyjemnością się patrzyło, jak chłopcy po powrocie z ćwiczeń, po kąpeli zasiadali przy stołach. Uchylali na dobrych parę minut rozmowy i śmiechy. Wszyscy ze skupieniem i wilczym apetytem „wsuwali”. Dopiero, gdy brzęk łyżki o dno menażki zwiastowało skończenie pierwsze danie, zacięty się opowiadania, dowcipy, żarty.

Ostatni koncert jedzenia liczne grono gości mogło obserwować na pożełgalnym, żołnierskim obiedzie, który został urozmaicony lemoniadą.

Obecny przy tem p. pułkownik Kiłiński, dyrektor PUWF., z całym uznaniem podkreślił dodatnie cechy, jakie zdołał zaobserwować u uczestników obozu. „Dbałość o siebie, połączone z humorem i poczuciem obowiązku, jest jednym z najbardziej dodatnich rysów charakteru”. Czy mógł zresztą inaczej sformułować swoje zadowolenie, gdy widział dookoła karność opartą na poczuciu obowiązku, gdy słuchał w czasie trwania obiadu wesółych, aktualnych piosenek przy akompaniamencie „repcerskich” menażek.

Czytając te zachwyty natury gastronomicznej, mógłby ktoś pomyśleć, że kawałek smakowitego razowca, albo oszczyszy kotlet z miodnym ogórkiem, były najwyższym celem duchowym młodzieży, mieszkającej w białych, schludnych namiotach. Takie przypuszczenie byłoby z gruntu błędne. Bowiem poza normalnymi obowiązkami, które spełniali bardzo chętnie, zajmowali się chłopcy wszystkim, co mogło być aktualne w obozie. Humoryści tworzyli na oczekaniu dowcipy, nad którymi konał przy ognisku ze śmiechu cały obóz, amatorzy muzyki i śpiewu koncertowali (zawsze znajdując chętnych słuchaczy), opromienieni blaskiem dogorywającego chrustu. Chętnie słuchali rytmu niech chłopcy pogadanki, wygłaszanych przez przełożonych. Umieeli więc znaleźć czas na wszystko, nie wyłączając zabawy i zdrowej rozrywki.

Przypadek znowóz czy dziwny zbieg okoliczności wyniósł skromne zdobnicstwo obozowe na stopień współzawodnicstwa w dziedzinie plastyki. Każdy namiot, każde miasto, łamało głowy nad tem, jak najbardziej pomysłowo udekorować najbliższe otoczenie namiotu. I trzeba przyznać, że mieliśmy sposobność oglądać zdobyci o wielkim zacięciu artystycznym. Pomysły bywały znakomite. A materiał: pióra orla np. zrobione z długich perłowatych muszelek, albo stado psów ułożone z drobnych kamyczków o pastelowych kolorach w stylu mozaiki egipskiej. Udatnie wypadaly również portrety, karykatury, albo całe obrazy z życia obozowego.

Ten krótki przegląd życia obozowego daje wiele do myślenia, każe przypuszczać, że spędzone w takiej atmosferze trzy czy cztery tygodnie, zostawiają nie tylko miłe wspomnienia dobrze spędzonego czasu, lecz potrafią również dać pewien zasób doświadczenia życiowego, niedwuznacznej wartości.

tam zachwały bandytyzm, i jak to się stało, że nie został dotychczas ukrócony.

Pewnego wieczora w New Yorku jechałem samochodem przyjaciela po szóstej Avenue. Prowadziłem sam auto zgrołne ze wszystkimi przepisami. Na skrzyżowaniach ulic należy zawsze jechać, gdy się widzi światło zielone, i przystawać, gdy zapala się światło czerwone. Tak samo muszą postępować przechodnie piesi.

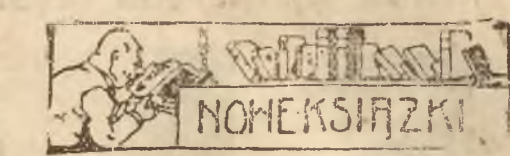
Jechałem, nie zatrzymując się naprzeciwko zielonemu światłu, gdy nagle jezdnię próbowała przekroczyć jakaś kobieta. Zatrąbiłem. Kobieta nie słyszała. Nastąpiła katastrofa. Zdenerwowany podniosłem ofiarę wypadku i zawiozłem do szpitala. Miała złamaną rękę i obojczyk oraz okropnie skaleczoną twarz. Była zamyślona, nie słyszała mego sygnału.

Lekarz, który badał kobietę i nakłał jej opatrunek, zaglądał co chwila do poczekalni, gdzie siedziałem wraz z policjantem, i meldował:

— Złamany obojczyk.  
— Złamana prawa ręka.  
— Czaszka cała.  
— Zaraz zbadamy nogi.

A gdy w końcu zamierzałem już wyjść, lekarz podniósł rękę, zabrudzoną krwią, do moich oczu i zaczął charakterystycznie poruszać palcami. Rozumiałem, co to znaczy. Dałem mu pieniądze. Otrzymałem świadectwo, iż przejechałem nie grozi niebezpieczeństwem.

Stamtąd udałem się do policji. Zba-



Z. KAPITANIAK „Działanie i obsługa motocykla”, Warszawa 1932. Główna Księgarnia Wojskowa. Str. 128. Cena zł. 2. Autor omawianej pracy, opierając się na najnowszych źródłach naukowych, podaje w sposób jasny, ścisły i przystępny zasady działania głównych części motocykla. Pokole omawia on silnik spalinowy, karburator, instalację elektryczną, mechaniczną przenośnią, hamulec, utoy jak prowadzić motocykl i t. d. Osobny rozdział został poświęcony wykrywaniu niedomagania silnika. Sporo miejsca zajmuje również: zagadnienie oliwienia, różne systemy smarowania silników, odpowiednie gatunki olejów, znajdujących się na rynku polskim. Załączono tablice polecające oleje dla wszystkich znanych w kraju typów motocykli.

Podręcznik ten zawiera całokształt wiadomości, niezbędnych dla każdego motocyklisty amatora do uzyskania prawa jazdy oraz do prawidłowej obsługi motocykla.

Na uznanie w pracy zasługuje bezwzględnie stosowanie terminów polskich. Praca ta zainteresować powinna każdego motocyklistę, który pragnie zapewnić długie życie swej maszynie, a siebie zabezpieczyć od wypadków. Stanowi ona tomik 23 niezwykłej popularnej wśród kół sportowych Biblioteczki Sportowej Głównej Ks. Wojskowej.

**ŻADAJCIE**  
we wszystkich aptekach i składach aptecznych znawego środka od cichków  
**PROW. A. PAKA.**

### Warszawa — Wilno

#### 2 i pół godziny 56 złotych

Dyrekcja polskich linii lotniczych „Lot” ustaliła ceny biletów na szlaku Warszawa—Wilno—Ryga—Talin. Bilet z Warszawy do Wilna kosztować będzie 56 zł, do Rygi — 95 zł, do Tallina — 137 zł.

Czas lotu z Warszawy do Wilna wynosić będzie 2 godziny 35 min., z Wilna do Rygi również 2 godz. 35 min., z Rygi do Tallina — 1 g. 50 m. Odlot z Warszawy wyznaczony jest na godz. 7.20 rano, przylot do Wilna 9.55, skąd odlot do Rygi — 10.25. Przylot do Rygi o g. 13.17, odlot do Tallina — 13.30, przylot do Tallina 15.20. W ten sposób komunikacja lotnicza między Warszawą a Tallinem, trwać będzie 8 godzin. Jest to czas rekordowy w porównaniu z podróżą kolejąwą lub morską.

Dyrekcja polskich linii lotniczych uzgadnia obecnie z władzami lotewskimi wszystkie szczegóły techniczne związane z uruchomieniem nowej linii komunikacyjnej. Prace techniczne, jako to urządzenie lotnisk, systemy sygnalizacyjne itp., będą wkrótce całkowicie wykonane tak, aby uruchomienie regularnej komunikacji lotniczej między krajami Europy Środkowej i zachodniej mogło nastąpić w dniu 17 sierpnia.

Wielka w tem niewątpliwie zasługa kierownictwa obozów z komendantem mjr. A. Starakiem na czele. Jego nieznamowana inicjatywa, ciągłe szukanie lepszych dróg i ojowska troskliwość, przekształciły obozowiczów w jedną wielką rodzinę.

Niewątpliwie, że nie mając do pomocy odpowiednich ludzi, prawdopodobnie nie zdołaby osiągnąć tak wspaniałych rezultatów. Wszystkim więc, którzy pracowali nad urabianiem młodych charakterów, należy się wdzięczność całego społeczeństwa, ponieważ nie była to praca codzienna, bez znaczenia, a tylko głęboko i treści czyn obywatelski.

Nic więc dziwnego, że wysiłek nad urabianiem młodego pokolenia, domorosły poeta obozowy, w jednym ze swoich wierszów określił w sposób następujący:

Jest to misterjum na przyczach,  
W obozie letnim w Grandziczach.  
Miał szusność, było w tem zadużo polotu i duszy, ażeby można było odmówić tej pracy cechy uroczyści i natchnienia.  
**Józef Lewon.**

dano sprawę bardzo dokładnie. I wkończono ogłoszono decyzje:

— Mister Pilniak przejechał kobietę, mimo iż przestrzegał przepisów. Winę ponosi kobieta, gdyż mister Pilniak dał sygnał. I dlatego mister Pilniak ma prawo domagać się od kobiety odszkodowania za rozbicie o jej głowę latarnię samo chodową.

Gdy policjant obwieszczał mi tę decyzję, wykonał ręką taki sam ruch, jak lekarz. A gdy ja usłyszałem tę decyzję, zrozumiałem, dlaczego w Ameryce rozpanoszył się bandytyzm. Albowiem w tym kraju rację ma zawsze ten, kto jest silny i ma pieniądze. A bandyci są silni i mają pieniądze.

Jakież wnioski wyciągnęmy z uwag Pilniaka? Kto jest silny i ma pieniądze, ten chętnie bywa bandytą? A może bandyta bywa się dlatego, żeby zdobyć pieniądze? Bo cóż w takim razie mają robić wszyscy amerykańscy milionerzy? Czyżby napadać i rozbijać?

Wobec powyższego należałoby błogo sławić kryzys. Zubożenie społeczeństwa wpłynąć winno znakomicie na upadek bandytyzmu. A właśnie jakiś tam jak — nie w Ameryce, a w Lidzie — dokumentnie wykańcza ojca skierąjącego, że nie miał pieniędzy. Miał tylko siłę, a stary był starszy i miał pieniądze. Ekonomisci i moralisci mówią: gdzie nędza — tam przestępczość.

Wniosek więc pozostaje tylko jeden: są pieniądze — jest bandytyzm. Niema pieniędzy — też jest bandytyzm. I jak tu wybrnąć?

dox.

OD REDAKCJI. — Mecenas Czernichow, wybitny przedstawiciel miejscowego społeczeństwa żydowskiego, napisał większy artykuł, który zamieszczamy dziś i jutro, jako artykuł dyskusyjny. Mec. Czernichow reprezentuje tych żydów, z którymi najmniej się zgadzamy a raczej jeszcze wyraźniej, reprezentuje ten właśnie kierunek polityczny wśród żydów, który zwalczamy i zwalczać będziemy.

Odlego też wdzięczni jesteśmy p. Czernichowowi, że przysłał nam swój artykuł, który jest nam wyjaśnieniem naszego stanowiska, to jest tego, czego w artykule „Żydzi wileńscy” brakowało. Był to bowiem artykuł informacyjny, reporterski i dlatego zarzut mec. Czernichowa artykułowi temu postawiony że nie zawierał na tezy — nie uważamy za słuszny.

Dalszy ciąg artykułu mec. Czernichowa ukazuje się jutro.

Artykuł „Żydzi Wileńscy” („Słowo” z dnia 15 lipca) do którego uwagi w kwestii żydowskiej w Polsce nawiązują, przez przypadek chyba przez autora nie został podpisany.

Leżąc gdyby nawet bez podpisu w innym czasopiśmie się zjawiał, kaźdyby potrafił odróżnić styl i sposób publicystycznego ujęcia redaktora „Słowa”, p. Mackiewicz.

Nie też dziwnego, iż w społeczeństwie żydowskim na ten artykuł uzbudził zwrócenie. Nie jesteśmy w Polsce zbytnio rozpierzchli (przez naturalne prąsy wyraźne antysemityczne) artykułami które miałyby za cel rozważanie poważnych problemów życia żydowskiego.

Cel artykułu (i informowania się) p. Mackiewicz był ograniczony, chciał „sobie wyrobić zdanie o walce pomiędzy zwolennikami języka hebrajskiego a języka żydowskiego”.

Był to cel jawnie polityczny, kto jest wstajemy w poglądy i politykę obecnego Ministra Oświaty p. Jedrzejewicza (choćby, nota bene, zachodzi pełna identyczność i ciągłość sympatii w kwestjach wewnętrznie żydowskich pomiędzy obecnym a byłym Ministrem oświaty p. Stanisławem Grabskim), kto wie, jak zaczyna zarysowywać się ustosunkowanie się partii rządzącej do kwestii wewnętrznych kulturowych żydowskiego, — powtarzam, dla tych przyczyn zainteresowania się p. posła Mackiewiczem kwestią szkolnictwa żydowskiego i wino szkół, do których miał dobrać (niech to nam będzie darowane), nie było, nieoczekiwane lecz zupełnie, zupełnie zrozumiałe.

Atoli w artykule obecnym nie mam zamiaru poruszenia tych wewnętrznych kwestii kultury żydowskiej. Nie dlatego, aby nie powinno to interesować społeczeństwa polskiego, lecz dlatego, iż w stadium obecnym wydaje się to za przedczesne, — brak podjęcia, podstaw teoretycznych do postawienia w tem miejscu tych kwestii.

Nie mógł tego odrzuć nie zauważyć i p. redaktor Mackiewicz, który natknął się „na taką gęstwę różnych kwestyj”, że nawet zepsuł sobie (zwykle tak mocną) „architekturę artykułu”.

Mimo całego uznania dla talentu publicystycznego p. Redaktora, niemożna nie podkreślić iż nie było to najgorsze za artykuł ten spotkał. Procz kilku (jak zawsze), trafnych uwag, brak w artykule tym, „w formułowaniu swoich badań”, „określeniu dobitnych”, krótko; teoretyczny i ideologicznie sformułowanego punktu widzenia w kwestii żydowskiej w Polsce.

Spróbujemy to wyjaśnić, oczywiście, w granicach w tym artykule możliwych, nie zapominając, iż pisze się to na marginesie art. p. red. Mackiewicz.

A więc narazie od kwestji nie najgłębiej szej podstawowej, lecz też od bardzo i bardzo poważnej, kwestji, którą en passant postawił i nawet w pewnym stopniu sformułował p. Mackiewicz.

Jak naogół, w rysach szerokiach należy sobie wyobrazić formy życia kulturalnego, użyjmy wyrazu moimczasem, twórczości kulturalnej Żydów w Polsce?

Jest rzeczą znaną, iż z punktu widzenia ogólnopolskiego, od czasów rewolucji francuskiej (która złożyła podstawy pierwszej emancypacji Żydów), Żydzi dążyli i formułowali swoje stanowisko (co teoretycznie uznane zostało we wszystkich państwach), jako równoprawienie obywatelskie.

Jakież konsekwencje miało to pociągnąć w stosunku do kulturalnego — narodowego życia Żydów? Jakże były żądania Żydów, która na to równoprawienie swoją zgodę dawała?

Sturmujemy to znaczenie słowami jednego z najwybitniejszych ideologów i szermierzy emancypacji Żydów we Francji Klermon — Fontaine'a:

„Żydom jak ludziom należą się wszystkie prawa, jako narodowi żadne”.

W znaczeniu na język polityczny — państwo równoprawienie, państwo wymaga od Żydów zrzeczenia się swoich postulatów narodowych, żąda asymilacji kulturalnej i językowej.

I do czasów obecnych to stanowisko jest z jednej strony nieżydowskiej ogólnie — przyjętem, tak ono tkwi w świadomości i podświadomości najszerszych warstw społecznych, w stosunku do kwestji żydowskiej.

P. Mackiewicz z właściwą sobie rzekomością myśli od tej zasady odstepuje.

Jest on „zaraztem przeciwnikiem asymilacji Żydów” gdyż „asymilacja jest nieracjonalna, asymilacja nie należy od Żydów żądać”, więcej i dobitniej, „gdym była realna to dopiero stałaby się niebezpieczną”.

Myśl ta z jednej strony nie jest zupełnie nową. Ze strony wyraźnie antysemitycznej, ze strony negatywnej, ona niejednokrotnie była wypowiedziana.

Pan Mackiewicz, oczywiście, tak nie chciał być zrozumianym i myśli ta w jego ustach dlatego wydaje się jakby nową, jest w każdym bądź razie jasną i stanowczą.

Trzeci (według danych żydowskich 3/2 miliona) Żydów polskich obiektywnie nie można, a subiektywnie nie trzeba asymilować.

To zgadza się (z drugiej strony) z poglądami i życzeniami szerokiach sfer społecznych żydowskiej, która, jak to stwierdza p. redaktor, realnymi czyniami w dziedzinie oświatowej wykazała swoją wolę (mimo wszelkie przeszkody) do stworzenia szkolnictwa, a więc najbardziej poważnej podstawy kultury narodowej.

Z takiego stosunku do asymilacji Żydów wydałoby się (o ile zyczliwość p. redaktora przez nas słusznie została ujęta), powinno się wysnuć wnioski daleko idące.

Skoro ludność, powiedzmy to wyraźnie, mniejszość narodowa żydowska w Polsce w procesie swojej twórczości kulturalnej nie może złączyć się z procesami kultury i żywiołu polskiego, to należałoby stworzyć dla Żydów w Polsce możliwość rozwoju własnej kultury.

3 1/2-milijonowy naród żydowski w Polsce, naród o tak starej kulturze, z takim popędem do kultury, nie może przecież pozostać bez możliwości tej twórczości.

Czy zgadza się p. redaktor „Słowa” z żądaniem postępowych stronnictw żydowskich? I jak w ogóle widzi on przyszłość (narazie tylko kulturalną) Żydów w Polsce?

Nietylko atuzji o co do odpowiedź na ten problem podstawowy w słowach p. M. wyczuć nie można, lecz podkreślić należy, iż całe ustosunkowanie się p. M. do kwestji żydowskiej jest

# KRONIKA



SRODA  
Dzień 3  
Znal. św. S.  
Dziennik  
Wielki  
Wschód słońca g. 4.11  
Zachód słońca g. 20.00

## SPROSTRZEŻENIA ZAKŁADU METEOROLOGICZNEGO W WILNIE

Z dnia 2 sierpnia 1932 r.  
Ciśnienie średnie: 760.  
Temperatura średnia: +24.  
Temperatura najwyższa: +29.  
Temperatura najniższa: +16.  
Opad: 2 mm.  
Wiatr: południowy.  
Tendencja: wzrost.  
Uwagi: wieczorem burza.

## NABOŻENSTWA

— „Uroczystość św. Dominika”. W kościele podominkajskim św. Ducha pierwsze nieszpory we środę, 3-go sierpnia, o g. 4 pp. We czwartek 4 sierpnia, nabożeństwo odbędzie się w następującym porządku: primyria o g. 7 r., druga Msza św. o g. 8,3, śminki (które odprawił ks. jubilat Dominik Jarosz z okazji 50-letnia kapłaństwa) — o g. 11, nieszpory o g. 4 pp.

## MIEJSKA

— Spis mieszkań i przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych. Dnia 4 bm., tj. jutro, rozpoczyna się spis mieszkaniowy, przemysłowy i handlowy, przeprowadzony przez Centralne Biuro Statystyczne m. Wilna. W pierwszej kolejce zostanie spisana dzielnica Zwierzyniec. Komisarze spisowi, zaopatrzeni w odpowiednie zaświadczenia, będą się zwracali do właścicieli domów, mieszkań i wszelkich warstowań i przedsiębiorstw, zbierając dane w zakresie 3-ch kwestjonariuszów: kwestjonariusza nieruchomości, kwestjonariusza lokalowego i kwestjonariusza dla przedsiębiorstw i zajęć handlowych i przemysłowych.

Zbrane dane jak zwykle, podlegają tajemnicy statystycznej i nie mogą być przez komisarzy ani przez Centralne Biuro Statystyczne m. Wilna wyjawione nikomu i dla żadnych innych celów, niż cele statystyczne.

— Sprawa asfaltów. — Przybył do Wilna przedstawiciel szwajcarskiej firmy asfaltowej, nawigując pertraktacje w sprawie asfaltowania ulic. Magistrat uważa jednak, że roboty asfaltowe muszą być prowadzone z przetargu.

— Miejska komisja redukcyjna. — Akceptacja wniosków, przedłożonych przez poszczególne wydziały magistratu, jak dotychczas nie nastąpiła. Tłumaczyć to należy przyczynami innej komisji, powołanej do reorganizacji całokształtu gospodarki miejskiej i ogólnego zmniejszenia wydatków na administrację.

— Pomoc społeczna. — Opieka społeczna magistratu z racji umniejszonych funduszy ograniczyła się bardzo w udzielaniu pomocy. Mimo to, do biura opieki zgłaszają się codziennie setki potrzebujących, prosząc o pomoc pieniężną lub obiad. Prośby te tylko częściowo są uwzględniane.

— NOWA STACJA BENZYNOWA. W chwili obecnej celem wygody i skuteczniejszego obsługiwanego potrzeb ruchu samochodowego w Wilnie montowana jest nowa stacja benzynowa w okolicach Hal Miejskich. Stacja ta wznosi się pośrodku skrzyżowania w tem miejscu ulicy Zawalnej. Rezerwaną już został ustawiony tak że należy oczekiwać uruchomienia jej w najbliższym czasie. (c.)

— Uporządkowanie obiektów wojskowych przy Legionowej. Obiekty wojskowe położone w ostrokoście utworzonym przez zbieg ulic Legionowej i Konarskiego, zostały obsadzone ostatnio szpalernem drzew, obecnie zaś otaczane są solidnym szczelnym ogrodzeniem.

Innowacje te przyczyniły się znacznie do podniesienia kulturalnego wyglądu tego punktu miasta. (c.)

— REJESTRACJA ROCZ. 1913. Z dn. 1 września miejski referat wojskowy przy stepuje do rejestracji mężczyzn, urodzonych w roku 1913.

— CO BĘDZIE ZE STACJĄ AUTOBUSOWĄ. Projekt przeniesienia stacji autobusów zamiejskich na ul. Zawalną nie został jeszcze definitywnie zatwierdzony. W sprawie tej w sekcji technicznej odbyło się kilka narad, lecz jak dotychczas, nie ma zdecydowania.

## RÓŻNE

— Sprostowanie. W związku z podaną wczoraj w „Słowie” informacją „Lombard, szkiełka i Kędziorek” niniejszem na podstawie posiadanych przez nas informacji prosimy, że niema żadnych podejrzeń co do możliwości zamiany zastawionej

niejako do problemu życia państwowego (a przecież państwowość jest ideologicznym punktem wyjścia światopoglądu p. Mackiewicz), lecz jako do czegoś poza tem państwem (a autorem stojącym, nie można, jako do problemu polityki zewnętrznej.

Nie rozstrzygnął kwestji z punktu widzenia wewnętrznych sił i potrzeb ludności żydowskiej (oczywiście, w zgodzie z interesami całości), lecz ustosunkował się do aktu i taktycznie znalazł linię najmniej szkodliwą w stosunku do tego kompleksu zjawisk, które nosi miano Państwa Polskiego.

Pan M. uważa za potrzebne przypomnieć, iż jeszcze „w latach 1923 i 1924 występował jako „swoja” koncepcję, że państwo polskie (jako że charakterystyczne) powinno popierać ortodoksów”, a „dziś to się mniej więcej realizuje”.

Dodajmy, iż jest to prawda, rząd obecny w polityce swojej „stawia” rzeczywistość na „Agude”.

Czyżby dlatego, iż uważa się, iż ortodoksia żydowska jest najbardziej poważną (co do swoich wpływów i przyszłości), najbardziej narodowo twórczą częścią narodu żydowskiego?

Przecież proces sekularyzacji nie w wielu społeczeństwach rozwija się w takim tempie, jak u Żydów, a rząd miał możliwość przekonać się, iż wpływy ortodoksji żydowskiej są naogół bardzo i teraz już ograniczone.

Czyliś spodziewają się taki kierunek nadzici żydowskiego?

W polityce wewnętrznej, gdzie nie obowiązują ustosunkowanie się wewnętrzne, kwestję tę ma istotne znaczenia. Zachęca się o wszystko, co w danej chwili wydawać się może za pozytywne.

I że jest to nie przesada polemiczna, a określa obiektywnie stosunek autora do kwestji

hroszki. Zakład zastawniczy K.K.O. nie daje powodów do powątpiewania w jego uczciwość.

— Egzamin na nauczycieli szkół średnich. Państwowa Komisja egzaminacyjna dla kandydatów na nauczycieli szkół średnich w Wilnie ogłasza, że egzamin dla kandydatów na nauczycieli szkół średnich (naukowe, pedagogiczne i uproszczone), w okresie jesiennym br. odbywać się będą od dnia 17 do 22 października 1932 roku. Kandydaci, którzy pragną przystąpić do egzaminów w tym okresie, winni zgłosić się w tym celu pisemnie do komisji egzaminacyjnej, w terminie do 17 września, składając jednocześnie przepisaną opłatę, która wynosi za egzamin naukowy (klauzury i ustny) 84 zł., za egzamin pedagogiczny 56 zł., za egzamin uproszczonego 50 zł. 40 gr. za egzamin uupelniający z przedmiotów polonistycznych przy egzaminie uproszczonego 16 zł. 80 gr.

Rozkład i terminy egzaminów będą podane do wiadomości zainteresowanych drogą ogłoszenia w lokalu Komisji egzaminacyjnej (Uniwersyte, ul. Uniwersytecka 3, II p.).

— Uroczystość promocji 361 podporuczników w Ostrowi Mazowieckiej. Dnia 7 sierpnia 1932 roku odbędzie się w szkole podchorążych piechoty w Ostrowi Mazowieckiej promocja podchorążych, na którą uroczystość Szkoła zaprasza rodziny podchorążych i przyjaciel szkoły. Uroczystość rozpocznie się o godz. 9.30 mszą połową.

— Protesty włoskie. — W miesiącu ubiegłym zaobserwowano znaczną niżkę protestów włoskich co należy tłumaczyć mniejszymi obrotami i rezerwą banków przy zawieraniu transakcji. Na terenie województwa zaprosztowano 103000 weksli na ogólną sumę 1800 tys. zł. z czego na miasto przypada 7400 wksli si wartości 1300 tys. zł.

## HARCERSKA

— OD DRUŻYNY HARCERSKIEJ Z SZAMOTUŁ otrzymujemy list w sprawie notatki naszej w Nr. 178 pt: „Co się dzieje w Landwarowie”.

— W liście tym między innymi harcerze poznający piszą: „Ktoś kto nie był w Landwarowie, i nie zna stosunków harcerzy do Żydów, pomyśli, że harcerze poznający przyjechali na kresy pod hasłem „bić Żydów”. Stwierdzamy, że dotychczas harcerze nie wywołali żadnego zamieszanie z miejscową ludnością żydowską, a tembardziej nie może być mowy o „stałem wywoływaniu awantur”.

Harcerze starają się tylko w miarę możliwości uniezależnić się od kupców Żydów i potrzebne produkty kupować prawie wyłącznie u Polaków — chrześcijan. Żądają się, że to nam wolno i żydzi nie mogą tego nazwać „awanturami”.

## TEATR I MUZYKA

— „Azeł” w Teatrze Lutnia. Dziś, w środę 3 sierpnia o godz. 8,15 — ukaże się głoszna sztuka A. Tolstoja i P. Szczełgiewa „Azeł”. Fascynująca treść sztuki skupiająca się koło postaci Azeła, ukazuje pole jego działalności rekwokatorskiej na terenie Rosji, która przyczyniła się w pewnej mierze do wielkiej rewolucji. — Święta kreacja Józefa Winawera daje doskonały obraz duszy Azeła, który w swojej dwoistości jest główną osobą zainteresowania. Obok odtwórcy Azeła, na uwagę zasługują świetny artysta Teatrów Warszawskich p. Jan Boński w roli Burcewa.

Jutro, we czwartek 4 bm. o godz. 8,15 „Azeł”.

— „Pod zarządciem przymusowym” w Teatrze Letnim. Dziś, w środę 3 sierpnia o godz. 8,15 dana będzie doskonała farsa Arnolda i Bacha „Pod zarządciem przymusowym”. Farsa ta obfituje w szereg przeabawnych sytuacji, które skupiają się koło osoby pewnego buchaltera Haselunna, obejmującego nadzór nad bankrutującą firmą Schilling. Prawdziwą atrakcją tej sztuki jest udział goscinin b. dyrektora Teatrów lwowskich p. Ludwika Czarnowskiego — który z roli Haselunna tworzy świetną i niezapomnianą kreację. Doskonała gra aktorów, nowe, pomysłowe dekoracje projektu W. Makojnika, oraz przeabawna i zarazem interesująca treść sztuki — składają się na całość arcyciekawą i zasługującą na ujrzenie jej.

Jutro, w czarek 4 bm. o godz. 8,15 „Pod zarządciem przymusowym”.

## CO GRAJĄ W KINACH?

PAN — Panna wdówka.  
CASINO — Karjera Dolly.  
HOLLYWOOD — Dama kamelejo.  
HELIOS — W tajdze Sybiru (Kajdany)

## WYPADKI I KRADZIEŻE

— ZAJSCIE NA DRODZE. — Antoni Borkowski w towarzystwie Stanisława Rynkiewicza powracając furmanką ze wsł Leszniekilki gm. rzeszaniej do Wilna spotkali na drodze trzech osobników, którzy nie chcieli zejść z drogi. Kiedy furmanka zwrótna się z idącymi Borkowski wywiązał ich. Wywiązała się bójka, w czasie której trzej nieznajomi, jak się później okazało, bracia: Jan, Józef i Wiktor Jaskiewiczowie pobili Borkowskiego kijami u zadając mu ciężkie uszkodzenia ciała. Borkowski w stanie ciężkim pogotowie odwiezł do szpitala żydowskiego.

— ZAGINIĘCIE UMYSŁOWO — CHOREJ. Justyn Orłowski, zamieszkały przy

żydowskiej, wynika z tego nowego, co w istocie swojej (reszta jest tylko materialem i argumentacją), chciał w swoim artykule powiedzieć p. Mackiewicz.

Jeżeli w latach 1923-24 w kwestji żydowskiej nawoływał do oparcia polityki „państwa polskiego” w kwestji żydowskiej o Agude, to w r. 1932 wskazuje nowe posunięcie (dokonane już w pewnym stopniu i bez jego nawoływania) w kwestji żydowskiej.

P. Mackiewicz uważa obecnie „pozyskane życiowej mentalności (jaki dyplomatycki język) wśród solidniejszych i poważniejszych kół żydowskiej burżuazji za rzecz niewątpliwie ważną, której lekceważyć sobie nie należy”.

Nietrudno tembardziej, że jest to znane, odczytawac intencji p. Mackiewicz.

Prócz „Agudy” (ortodoksów) chce pozyskać dla „państwa polskiego” i burżujezji sjonistyczną nie tyle by może dla celów wewnętrznych, ile dla rzeczywistej polityki zewnętrznej, na forum szerszym i z innego punktu widzenia.

Tego problemu poruszyć tu nie zamierzam. Czy nie uważa jednak p. Redaktor, iż jest juncim między tą jego chęcią „pozyskania życiowej mentalności wśród solidniejszych i poważniejszych kół żydowskiej burżuazji” a jego (może sam to przyzna), nie bardzo uzasadnionymi „ostatecznymi” dowodami przeciwko „disyzmowi” i na korzyść hebraizmu?

Można tylko wątpić czy z tego punktu widzenia, z którego życie żydowskie ujmuje p. Mackiewicz, można w ogóle coś dobrze widzieć i choć w małym stopniu przyczynić się (jeżeli nie do rozstrzygnięcia), to przynajmniej do postawienia kwestji żydowskiej w Polsce.

Skorzystajmy z tej okoliczności i spróbujmy (choćby krótko), to uczynić.

— Józef Czernichow.

## Święto 1 p. p. Leg.

WILNO — W dniu 6 sierpnia jako w 18-tą rocznicę wymarszu 1-szej Kadrowej na bój o wolność narodu, święcić będzie uroczystość dzień powstania pierwszy z pierwszych, z I Brygady Legionowej — Komendanta Józefa Piłsudskiego — pułk piechoty Legionów, który dzieje swoje w złotej księdze narodu zapisał bogato krwawymi zgłoskami wielkich czynów swego żołnierza. Pułk, który w roku 1914 na wielką rozgrywkę dziejową prowadził osobiste Wódz Narodu Józef Piłsudski. Pułk, o którego czynach świadczy najwymowniej u Boga i ludzi tysięcy mogił żołnierskich, rozsiansych jak Polska długa i szeroka po wszystkich jej szlakach i bezdrożnych ostepach. — Pułk, którego złota księga roi się od nazwisk i czynów żołnierskich setek żyjących żołnierzy — bohaterów, którym los szczęśliwie pozwolił oglądać z trudu ich i znoju „ostwałą”, by żyć.

Pułk, który jeden z pierwszych z woli Wodza Narodu na ostrzach swych okrawionych bagnętów na szlaku Cero browym i Batorowym, niósł na nowo wskrzeszone hasło: „Za naszą i waszą wolność”, zdobywając najwyższe od swe go Wodza uznanie i wstęgi „Virtuti Militari” na chorągiew pułkową.

Pułk wreszcie ala nas „wilnar drogi, gdyż wielu jego żołnierzy na naszych cmentarzyskach spł snem wiernie zasłużonych, a którzy bez wahania ceną własnego życia zapłacili za upragnioną wolność synów ukłananej przez „Dziadka” Ziemi Wileńskiej i Wilna.

Pułk tem dla nas droższy, że od szeregu lat w Wilnie zespalony.

To też żywiej i radośniej w dniu ich święta zabiją serca wilnian na widok sprężystych maszerujących szarych szeregów „Pierwszaków” przez ulice miasta, którzy wzorem wielkich swoich poprzedników z lat 1914 do 1919 i pokochali drogie „Komendantów” stare polskie Wilno, u którego bram godnie wzięną pełnią straż, wiaząc ze sobą gorącą miłością serca nasza.

## PROGRAM OBCHODU ŚWIĘTA PUŁKOWEGO I P. P. LEG. W DNIACH 5 I 6 SIERPNIA 1932 ROKU

Dnia 5 sierpnia, godz. 17.30 — Uroczysta akademja w osmnastą rocznicę wymarszu Kadrowej w sali kina Miejskiego przy ul. Ostrowskiej, organizowana przez Związek Legionistów; godz. 20.00 — Uroczysty apel poległych na placu sportowym pułku w koszarach I Brygady Legionów.

Dnia 6 sierpnia, godz. 8.30 — Msza święta w kościele garnizonowym; godz. 9.30 — Złożenie hodu przez pułk św. p. ks. biskupa w. Bandurskiego Władysławowi w Bazylice, godz. 10.00 — Defilada pułku na ul. Mickiewicza koło gmachu Sądu Okręgowego; godz. 11.30 — Wręczenie odznak pułkowych, nagród sportowych i strzeleckich na placu sportowym pułku; godz. 14.00 — Gry, zabawy i rozrywki żołnierskie na placu sportowym pułku; godz. 16.30 — Obiad i rewja żołnierska; — godz. 21.00 — Zabawy taneczne w Kasynie oficerskim 1-szej Brygady i Ognisku podoficerskim 1 p. p. Leg.

ulicy Kalwaryjskiej nr. 58, powiadomił po liście o zagadkowem zaginięciu jego umysłowo chorej córki Stanisławy, która przed kilku dniami wyszła z domu i dotychczas nie powróciła.

Za zaginioną wszczęto poszukiwania. — NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. W pracowni stolarskiej przy ul. Nowogródzkiej nr. 15 podczas pracy niejaki Jan Krawski wskutek własnej nieuwagi trafił ręką w heblarkę, kalecząc się poważnie.

Pierwszej pomocy udzielono mu w ambulatorjum pogotowia ratunkowego.

— UWAGA NA OKNA. Nieznani sprawcy dostali się przez otwarte okno do mieszkania Pietrzaka Tadeusza (Litawska 25), skąd skradli garderobę męską, biżuterję oraz inne drobne rzeczy, łącznej wartości 600 zł.

— Magun Dominik, bez stałego miejsca zamieszkania, dostał się przez otwarte okno do mieszkania Kondratowicza Fr. (Wilkomińska 123), skąd skradli pateron wartości 100 zł. Złodzieja ze skradzionym pateronem zatrzymano.

— SAMI WINNI. Z niezamkniętego mieszkania domu Nr. 20 przy ul. Wierzbowej, na szkole Markowskiego Wincenego dokonano kradzieży garderoby damskiej o raz biżuterji, łącznej wartości 91 zł. Kradzieży dokonał Kazimierz Zdanowicz (ul. Zielona 19), którego ze skradzioną garderobą i biżuterją zatrzymano.

— Również z niezamkniętego mieszkania domu nr. 182 przy ul. Legionowej na szkole Antonowicza Bronisława została dokonana kradzież rewolweru oraz gotówki, łącznej wartości 140 zł. Sprawcą kradzieży okazał się zawodowy złodziej Stanisław Stanisław (Nowo Popławska 36).

— Stankucina narazie nie zatrzymano oraz skradzionych rzeczy nie odnaleziono.

— OKRADZONY NAD WILJĄ. W dn. 1 bm. skradziono Hurynowiczowi Józefowi z nad brzozy rzeki Wilji ubranie.

— ZŁODZIJ NA DWORCU. Lisiecki Władysław (Połocka 4) skradł z kieszeni marynarki Surockiemu Aleksandrowi, zamieszkałemu w Nowo-Wilejce, w czasie pobytu Surockiego na dworcu osobowym w Wilnie, zegarek oraz gotówkę, łącznej wartości 29 zł. Złodzieja zatrzymano. Skradzionych rzeczy nie odnaleziono.

## Z POGRANICZA

— NIEZNAJNĄ SAMOBÓJCĄ. — Kolo Budstawa usiłował uciec do Bolszewji jakiś osobnik. Widząc, że nie ujdzie poszgu, zbieg celnym strzałem pozabawił się życia.

— EMISARJUSZE KOMUNISZCZYN. — Pod W. Hutorami ujęto dwóch emisarzy. Jeden z nich, który miał wyszły w ubraniach różne notatki dotyczące akcji wywołanej na pograniczu.

— KUCHENKA SPIRITUŚOWA „EMES” Cechowana przez Instytut Gospodarstwa Domowego

skład Fortepianow, Pianin, Fisharmonij  
**K. Dąbrowska**  
(F-ma Istuleje od r. 1874)  
Wilno, Niemiecka 2, m. 11

**KUCHENKA SPIRITUŚOWA „EMES”**  
Cechowana przez Instytut Gospodarstwa Domowego  
**PRAKTYCZNA BEZPIECZNA OSZCZĘDNA**  
Pali się bez dymu, nie wydiera świdru, nie kopci  
Przedstawicielstwo na wj. Półn.-Wsch. **K. BRUN i SYN S. A.** w Warszawie.  
przeład d... w Wilnie: N. Hejpern — ul. Niemiecka 18, S. H. Kulesza — Zimkowa 3, E. Kutkiewicz i S-ka — Mickiewicza 26, J. Pruzan — Mickiewicza 5, J. E. Senewald — Krńska 14, M. Zaib — Mickiewicza 42.

## Zuchwałej najście na mieszkanie

WILNO. — Wczoraj w dzień około godziny pierwszej do mieszkania wsiaci ciela wytwórni wód gazowych przy ulicy Zawalnej 50 Kosewa wtargnęło 2-ch opryszków, usiłując wynieść co cenniejszą garderobę.

W czasie pakowania rzeczy, złodzieje zauważyli Kosewa, który w tym czasie wszedł do mieszkania. Złoczyńcy, wi

dząc, że mogą być ujęci, usiłowali zbiec, lecz w chwili gdy Kosew zastąpił im drogę, rzucili się na niego, zadając kilka uderzeń w głowę i twarz, operując przytem czymś podobnym do noża. W czasie szamotanii się do mieszkania wszło kilku sąsiadów, którzy rabusiów o-bezwładnili. Poszkodowanego Kosewa opatrzyło pogotowie lekarskie.

## Wypadek motocyklowy pod Rukojniami

WILNO. — Na trakcie oszmańskim pod Rukojniami miał miejsce wypadek z motocyklem, którym jechał dr. Krauze z Wilejki. Z nieznanych bliżej przyczyn motocykl wy

wrócił się i dr. Krauze uległ ciężkiemu poszwankowaniu. Rannego przywieziono do Wilna i ułożono w szpitalu żydowskim.

## CHODZĘ PO MIEŚCIE... Tor kolarski na ukończeniu

1. O CHODNIKI NA ZAWALNEJ.

W ciągu ostatnich paru lat kwestja uporządkowania chodników, niwelacji ulic i ozdobienia ich trawnikami, posunęła się o tyle naprzód, że na terenie śródmieścia, o ile nie liczyć kilku bocznych uliczek, można już uważać za ukończoną. Jest jednak w tej części zeuropięzowanych chodników poważna luka. Oto na ul. Zawalnej mimo że jest to jedna z głównych arterji łączących dworzec kolejowy ze śródmieściem, na odcinku jej od Jagiellońskiej do Wielkiej Pohulanki pozostały dotychczas jeszcze stare chodniki i — co za tem idzie — nieregulowana szerokość jezdni.

# grodzieńska

## Zawody o mistrzostwo

W zawodach pływackich o mistrzostwo m. Grodna, które się odbyły w ub. niedzielę na pływalni Osr. Wych. Fiz., wspaniały sukces odnieśli pływacy Cresovii, zwyciężając niemal we wszystkich konkurencjach zawodników innych klubów grodzieńskich.

Wyniki techniczne: Bieg juniorów tras 50 m. st. dow. 1) Muszałow — czas 44,2 s., 2) Krassowski Kasjan — 47 s., 3) Siejczewicz Jan.

Bieg panów 100 mtr. st. dowol. 1) Siniewicz Bolesław (Cresovia) czas 1 m. 19,5, 2) Rogaliński Edw. (Cres.) 1 m. 35 s., 3) Baranowicz (Cres.)

Bieg 200 m. st. klasyczny: 1) Rogaliński Roman (Cres.) 3 m. 30 s., 2) Gryniuk Jerzy (W. K. W.) 3 m. 54,4, 3) Kunciewicz Piotr (Cres.)

Bieg 100 mtr. w znak: 1) Siniewicz B. (Cres.) 1 m. 34,9 s., 2) Rogaliński Roman (Cres.) 1 m. 54 s., 3) Antonowicz Mikołaj (W. A. W.)

Bieg 400 mtr. st. dowol. 1) Rogaliński Edw. (Cres.) 7 m. 14,4 s., 2) Kunciewicz Piotr (Cres.) 8 m. 54,1 s., 3) Glebowicz Kaz. (niestow.) 8 m. 54,2 s.

Sztafeta 3x100 st. zmiennym, zespół Cresovii w składzie Siniewicz, Rogaliński R. i Rogaliński Edw. w próbie pobicia rekordu Wil. Okr. uzyskał dobry czas 4 m. 34,8 s. lepszy od dotychczasowego o 23 s.

Sztafeta 5x50 st. dowol. zesp. Cresovii w składzie — Gralewski, Biernacki, Rogaliński R., Rogaliński Edw. i Siniewicz, w próbie pobicia rekordu Okr. Wil. (3 m. 10,8) uzyskuje czas 3 m. 16 s. gorszy o 6 s. od rekordu.

Bieg 100 mtr. st. dow. pan: 1) Kłosińska Olga (Zw. Strz.) 2 m. 8,9 s., 2) Higierówna Kira (Cres.) 2 m. 19 s.

W konkursie skoków z trampoliny, poprawnym wykonaniem wyróżnili się p. Higierówna Kira (Cres.), Bruksztus Jan, Rogaliński Roman i Biernacki Michał wszyscy z Cresovii, zdobywając rzęsiście brawa licząc, zebranej publiczności.

# baramuicka

**— Posiedzenie Rady Miejskiej.** Wczoraj odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Rady Miejskiej, którego najważniejszym punktem miały być wybory nowego burmistrza. Na stanowisko to frakcja polska wysunęła swego kandydata w osobie p. Jarmuńskiego. Wybory wszakże nie doszły do skutku z braku quorum.

Załatwiono natychmiast inne sprawy, mianowicie: kwestja przyznania kwaterekowego dla wojska i wykończenie budowy nowej reżni.

Wobec tego, że do Baranowicz przybyły dwie nowe formacje wojskowe, Rada Miejska uchwaliła podnieść kwaterekowe do 6 tysięcy, jednocześnie wszakże wystąpiła do Związku Miast z prośbą o poczynienie kroków w władz, aby zwolniono na przyszłość miasto od powyższej dotacji, przelewając dwie trzecie jej na rząd, a jedna trzecia na właścicieli domów.

Wykończenie budowy nowej reżni oddano firmie Falkowskiego na b. dogodnych warunkach. Firma ta będzie opłacała czynsz w ciągu 22 miesięcy, poczem reżnia przejdzie na własność miasta.

## Od Administracji

Sprawy ogłoszeń, prenumeraty oraz korespondencji z pow. lidzkiego i m. Lidy załatwia p. Józef Mikula.

Lida, ul. Narutowicza 1. m. 3.

**KINO „P A L A C E”**  
Orzeszk. 13.  
Hr. Agnes Esterhazy i Iwan Petrowicz w przepięknym filmie p. t. „Ostatni Romans” wstęp 40 gr.

**KINO „POLONIA”**  
Pocztowa 4.  
Wielki monumentalny film polski Wspaniała wizja walk powstańców  
**Rok 1863 (Huragan)**  
w rolach głów. Renata Renee, Zbyszko Sawan, Al. Zelwerowicz J. Turkow i A. Socha.

**KINO „POLONIA”**  
Pocztowa 4.  
Wielki monumentalny film polski Wspaniała wizja walk powstańców  
**Rok 1863 (Huragan)**  
w rolach głów. Renata Renee, Zbyszko Sawan, Al. Zelwerowicz J. Turkow i A. Socha.

Wydawca: Stanisław Mackiewicz.

# stonińska

— Wiece protestacyjny. Z inicjatywy Federacji Polskich Związków Obróbców Ojczyzny na powiat stoniński, odbył się dnia 24 lipca b. wiece protestacyjny przeciwko zakusom niemieckim na całość granic państwa.

Na wiecie przybyło około 1000 osób, a w szczególności: Związek Podoficerów Rezerwy z prezesem Wuttikiem, Związek Rezerwistów z prezesem Majewskim, Związek osadników Wojskowych — prezesem Śir-kim, Związek Inwalidów Wojennych z prezesem Grzymalo i Legion Młodych z prezesem Michalkowiczem.

Wiecie zgalił prezes Federacji PZOO. Na powiat stoniński odwołał Giebski, wyszczególniając w zwielżeniu przemowieniu cel manifestacji, do przedziwnych powołani pp: poseł Czapski, starosta Kościak, Wuttikie i Giebski, sekretarzem p. Januszewski. Obszerne referat o ustosunkowaniu się Niemców do traktatu wersalskiego, granic Polski i stanowiska hitlerowskiego Gdańska, wygłosił ujęte w znakomitej formie członek Związku Oficerów Rezerwy p. Józef Godlewski, poczem przewodniczący udzielił głosu p. Ch. Rabinowiczowi, który w imieniu przybyłych żydów na wiecie, przemówił częściowo po żydowsku, a częściowo po polsku.

Przewodniczący poseł Czapski odczytał następnie rezolucję następującej treści: „Zebraniu dnia 24 lipca 1932 r. w sali „Domu Ludowego” w Stonimie mieszkańcy powiatu i miasta Stonima protestują przeciwko coraz częstszym zakusom niemieckim, dążącym do oderwania przywróconych Polsce, dzięki sprawiedliwości dziejowej, rdzennie polskich ziem zachodnich i stubują, że w razie potrzeby na każdy zew Rzezczypospolitej staną jak jeden mąż w obronie całości Ojczyzny. Każdą rękę, która wygarnie się po choćby najmniejszą część świętej ziemi Polskiej — złamiemy”. — Rezolucję tę oheci postanowili przesłać na ręce Prezesa Rady Ministrów, Marszałka Piłsudskiego, oraz generała Góreckiego. Po odśpiewaniu Hymnu Narodowego, zebrani opuścili salę.

— **Nowość sensoryjna!!!**  
W przeciągu 48 godzin stajesz się niepalącym za pomocą naszego wiecznego inhalatora „SANTA” w formie papierosa. Skutek zapewniony.

„SANTA” chroni od wszelkich chorób, przedłuża życie, daje gwarancję spędzenia długich zadowolonych lat, daje zadowolenie moralne i fizyczne, krzepi nadwątłego zdrowie.

SANTA jest wykonany estetycznie i służyć może dłużej lat.

Dla zapozowania, oddajemy 1000 szt. po cenie reklamowej 2 zł. za sztukę.

Wysyłamy za pobraniem pocztowym wraz z broszurą i sposobem użycia.

Dom Wysylik „LUPKA”, skrz. poczt. 556 oddz. 126

**OTWOCK** Leśna stacja klimatyczna. Sazon całoroczny. Wskazania wszelkie stadia chorób płucnych, odzwoiny, wyzerpanie, niedo krwiistość, zły krzyż, choroby serca. Liczne sanatoria, komfortowe pensjonaty. Kasyno. Zakład przyrodoleczniczy. Ceny niemarkowane.



Podaje się do wiadomości, że w majątku Landwarów sprzedają się

## działki letniskowe

położone w miejscowości terenowo urozmaiconej pomiędzy stacją kolejową i jeziorem z przeznaczoną dla ogólnego użytku publiczności plażą z piaszczystym dogodnym dla kąpeli brzegiem.

Wiadomości udziela administracja majątku

# Landwarów

Pierwsza Wileńska Spółka Parcelacyjna WILNO, MICKIEWICZA 4.

Dźwiękowe kino „PAN”  
Dziś! Dowiec! Humor i błyskawiczne tempo w filmie p. t. „Niewywołany” nowym, dźwiękową świeżością i porównywalnym temperamentem  
Ceny od 25 gr.

DZWIĘKOWE KINO CASINO  
Wielka 47. Tel. 15-41.

Dźwiękowe kino HOLLYWOOD  
Mickiewicza  
Ceny miejsc na wszystkie seanse: Balkon 30gr. Parter 60gr. Najnowsza wersja dźwiękowa! Wszelkich światowej sławy arcydzieła. Dumy Roland. Potężny film z życia wielkiej kurtyzany. Oświetlająca wystawa! Porównywalna! Nad program: Dodatki dźwiękowe.

**GABINET**  
Racjonalnej kosmetyki leczniczej Wilno, Mickiewicza 31 m. 4.  
**URODĘ**  
kobietę kosmetykuje, doskonali, odświeża, usuwa jej szkazy i braki. Masaż kosmetyczny twarzą. Masaż ciała, elektryczny, wyszczuplający (panie). Natryski „Hormona” według prof. Spuhla. Wypadanie włosów, łupież. Indywidualne doborzenie kosmetyków do każdej cery. Ostatnie zdobycze kosmetyki racjonalnej.  
Codziennie od g. 10—8. W. Z. P.

**Uwagze** pp. wynajmujących letniska, pensjonaty, pokoje i t. p.  
Ogłoszenia do „SŁOWA”  
I do innych pism bardzo tanio załatwia  
**Biuro Reklamowe St. Grabowskiego**  
ul. Garbarska 1. tel. 82.

**Bajki Polityczne**  
Aleksandra Zasztowta  
Świeżo ukazały się w druku.  
Do nabycia: w księg. Gebethnera i Wolfa i in.

**JESTESMY ZA BIEDNI, BY KUPOWAĆ BAWELNĘ — KUPUJMY SAMO DZIAŁOWE WYROBY Z WŁASNEGO LNU.**

**Lokale**  
Mieszkanie 4 pokojowe z wszelkimi wygodami do wynajęcia. Zwierzyniec ul. Sosnowa Nr 9 a.

**Poszukują PRACY**  
Lekcje języków obcych: niemieckiego, francuskiego, włoskiego oraz języków klasycznych, łaciny i greckiego udzielają oraz przygotowują do matury i egzaminów w zakr. szkół średnich rątnynowani korp. b. profesor gimnazjalny i absolwent U. S. B. Zgłoszenia do Redakcji „Słowa” pod język obce.

**Poszukuję** posady ekspedientki bony lub gospodyni. Nowy Świat, Nowo-Oszmiańska 4 m. 2.

**Poszukuję** posady ekspedientki bony lub gospodyni. Nowy Świat, Nowo-Oszmiańska 4 m. 2.

**Poszukuję** posady ekspedientki bony lub gospodyni. Nowy Świat, Nowo-Oszmiańska 4 m. 2.

**Poszukuję** posady ekspedientki bony lub gospodyni. Nowy Świat, Nowo-Oszmiańska 4 m. 2.

**Poszukuję** posady ekspedientki bony lub gospodyni. Nowy Świat, Nowo-Oszmiańska 4 m. 2.

**Poszukuję** posady ekspedientki bony lub gospodyni. Nowy Świat, Nowo-Oszmiańska 4 m. 2.

**Poszukuję** posady ekspedientki bony lub gospodyni. Nowy Świat, Nowo-Oszmiańska 4 m. 2.

**Dziś! Humor. Sentyment. Uczucie. Wystawa!**  
Richard Eichberg mistrz subtelności stworzył perłę do wcięcia i temperamentu w rozkosznej operetce śpiewno-tanecznej  
**„Panna Wdówka”**  
W rol. gl. żywiolowa Muriel Angelus, belhaterka filmu „Postrach Salonorów” i Gene Gerard. Śmiała tańca. Żywiolowe tempo. Nad program: dodatki dźwiękowe między innymi światowej sławy chr. „Zielony Raj”.  
Początek o godzinie 4, w dniu świąt. o godz. 2 ej. Ceny od 30 gr.

**„KARJERA DOLLY”**  
Dolly Haas. Nad program: Doskonałe dodatki dźwiękowe.  
Początek o godz. 4, 6, 8, 10,15, w dniu świąt. o godz. 2 ej.

**„DAMA KAMELJOWA”**  
Norma Talmadge i Gilbert Roland. Potężny film z życia wielkiej kurtyzany. Oświetlająca wystawa! Porównywalna! Nad program: Dodatki dźwiękowe.

**Drzewo opałowe, brzożowe, sosnowe i olszowe, oraz węgiel górnośląski**  
POLECA  
**SKŁAD DRZEWA**  
Michała hr. Tyszkiewicza  
w Wilnie, ul. Tartaki 28, tel. 751.  
Dostarcza również dla urzędów i instytucji.  
Dla P. P. Urzędników na raty.

**KUPNO I SPRZEDAŻ**  
Student Politechniki Warszawskiej przygotowuje na wydz. mechaniczny i elektryczny (prawa Nowo-Swiecka 1—6).

**Poszukuję** posady ekspedientki bony lub gospodyni Nowy Świat, Nowo-Oszmiańska 4 m. 2.

**Poszukuję** posady ekspedientki bony lub gospodyni Nowy Świat, Nowo-Oszmiańska 4 m. 2.

**Poszukuję** posady ekspedientki bony lub gospodyni Nowy Świat, Nowo-Oszmiańska 4 m. 2.

**Poszukuję** posady ekspedientki bony lub gospodyni Nowy Świat, Nowo-Oszmiańska 4 m. 2.

**Poszukuję** posady ekspedientki bony lub gospodyni Nowy Świat, Nowo-Oszmiańska 4 m. 2.

**Poszukuję** posady ekspedientki bony lub gospodyni Nowy Świat, Nowo-Oszmiańska 4 m. 2.

**Poszukuję** posady ekspedientki bony lub gospodyni Nowy Świat, Nowo-Oszmiańska 4 m. 2.

**Poszukuję** posady ekspedientki bony lub gospodyni Nowy Świat, Nowo-Oszmiańska 4 m. 2.

**Poszukuję** posady ekspedientki bony lub gospodyni Nowy Świat, Nowo-Oszmiańska 4 m. 2.

**Poszukuję** posady ekspedientki bony lub gospodyni Nowy Świat, Nowo-Oszmiańska 4 m. 2.

**Poszukuję** posady ekspedientki bony lub gospodyni Nowy Świat, Nowo-Oszmiańska 4 m. 2.

**Poszukuję** posady ekspedientki bony lub gospodyni Nowy Świat, Nowo-Oszmiańska 4 m. 2.

Redaktor w z.: Witold Tatarzyński.

**B. FARDJOHN**  
**Tajemnica Keithpool—Square**  
Ale w rzeczywistości, gdzie on mógł się podziąć? W tem musi się coś kryć! Czyżby wpadł na ślad „zwierzca” i udał się na polowanie? Nie należy tracić czasu. Pięćset funtów nagrody nie powinny wyszłyżnąć mi się z rąk!  
O ósmej wieczorem zapukałem do drzwi doktora Paya. Otworzyła mi młoda pokojówka.  
— Muszę się zobaczyć z panem doctorem Pay.  
— Pana doktora niema w domu, — odpowiedziała stanowczo pokojówka.  
— A mnie się zdaje, że jest w domu, ale kazał nikogo nie przyjmować.  
— Tak, więc niech będzie, tak!  
— Nikogo nie kazał przyjmować?  
— Nikogo!  
Wsunąłem jej do ręki bilet wizytowy i sześć pensów.  
— Pensi proszę wziąć, a bilet podać doktorowi Pay.  
Mimo, że miała ochotę zarobić trochę, zamknęła mi napewno drzwi przed no-

biem, co do mnie należało i teraz cieszę się, że nie mam już nic wspólnego z tem wszystkim.  
— Niepotrzebnie pan się ludzi! — Jakto?  
— Czy wiadomo panu, że Reginald Boyde został aresztowany, jako oskarżony o ojcoobojstwo?  
— Nie wiedziałem o tem: gazet nie czytam, a pan jest pierwszym gościem, którego przyjmuję od tygodnia. Wieg ten młodzieniec jest w więzieniu? Mam nadzieję, że potrafi się obronić! Kiedy został aresztowany?  
— Wczoraj wieczorem. To ja sam aresztowałem go. Wieg pan nie wiedział, że dziś rozpoczął się przewód sądowy?  
— Skądże mogę wiedzieć? Cóż ostatecznie zostało ustalone?  
— Sprawę odroczone na tydzień. To ja postarałem się o to, chodziło mi o wyjaśnienie pewnych ciemnych punktów. Nie lubię nie kończyć raz rozpoczętego dzieła! Dotąd nikt mnie nie nabrał, doktorze, a spodziewam się, że i na przyszłość to się nikomu nie uda.  
Na twarzy doktora przemknął ledwie dostrzegalny, dziwny grymas.  
(D.C.N.)

proszek na kartę białego papieru, zawiąnął i schował do kieszeni.  
Dopiero teraz zwrócił się do mnie: — Wydałem rozkaz służącej nie wpuszczać nikogo, bo musiałem skończyć doświadczenie, które przygotowałem już od wielu dni.  
— Mam nadzieję, że doświadczenie udało się, — zauważyłem uprzejmie.  
— Nie mogę tego powiedzieć. Drobną ilość tego proszku, który znalazłem na dnie szklanki, niema narazie dla mnie żadnego znaczenia, chyba tylko niszczący.  
— Niszczący?  
— Tak, wystarczy okruszynka, wrzuciona do wody, żeby spowodować nagłą śmierć. Zresztą przypuszczam, że zagadnienia chemiczne nie interesują pana?  
— A jakie! Zagadnienie, które pan poruszył, interesuje każdego normalnego człowieka!  
Chciałem mówić dalej, ale przerwał mi: — Pan przyszedł tutaj nie po to, żeby rozmawiać ze mną o doświadczeniach naukowych. Z biletu wizytowego sądzę, jest pan detektywem w służbie policji? — Nazwisko moje jest dosyć znane...